USA zwiększy naciski ws. tajemnic handlowych

22 lutego 2013

USA będzie naciskać na rządy, by chronić własność intelektualną – to żadna nowość, ale tym razem Biały Dom przyznaje się oficjalnie do podejmowania takich działań. Jest to rzekomo reakcja na ostatnie hakerskie ataki, jakie miały dotknąć amerykańskie firmy ze strony chińskiej armii.

Od dawna mówi się o tym, że USA wykorzystuje swoją dyplomację, by wpływać na prawo dotyczące internetu oraz własności intelektualnej w innych krajach. Jedną z koronnych inicjatyw w tym zakresie miało być porozumienie ACTA oraz inicjatywy siostrzane, takie jak TPP i powstające właśnie nowe porozumienie, które w „Dzienniku Internautów" określiliśmy skrótem TAFTA (ostatecznie może się ono nazywać inaczej).

Przedwczoraj Stany Zjednoczone postanowiły zagrać bardziej otwarcie. Biały Dom opublikował nową Strategię w zakresie kradzieży tajemnic handlowych USA. Dokument dotyczy także internetu, bo coraz więcej w USA mówi się o tym, że hakerzy z innych krajów atakują sieci firm, aby wykradać z nich dane.

Być może jest to tylko przypadek, ale opublikowanie nowej strategii zostało poprzedzone medialnymi doniesieniami o cyberatakach Chin na sieci amerykańskich firm.

W tym tygodniu firma Mandiant opublikowała raport rzekomo zawierający dowody na to, że tajemnicza jednostka chińskiej armii od wielu lat angażuje się w ataki na amerykańskie firmy. Wcześniej wpływowe amerykańskie gazety publikowały doniesienia o tym, że systemy informatyczne gazet były celem cyberataków. Były też medialne doniesienia o atakach na Apple.

Przy publikowaniu nowej strategii Biały Dom nie wskazał żadnego konkretnego kraju uwikłanego w kradzieże amerykańskiej

własność, ale wszyscy komentatorzy połączyli opublikowanie nowej strategii właśnie z Chinami.

Nowa strategia amerykańskiej administracji zakłada m.in.:

– zwiększenie zaangażowania dyplomatycznego w kwestię ochrony własności intelektualnej, w tym budowanie koalicji krajów wspierających USA w realizacji podobnych celów (czytaj: będą kolejne inicjatywy wzorowane na ACTA);

– wspieranie inicjatyw mających na celu rozwijanie wśród firm praktyk zapobiegających kradzieży własności intelektualnej;

– prowadzenie śledztw dotyczących kradzieży własności intelektualnej przez zagranicznych konkurentów oraz wydawanie ostrzeżeń o zagrożeniach;

– tworzenie prawa mającego na celu ograniczenie kradzieży własności intelektualnej (czytaj: możliwe jest stworzenie ustaw podobnych do SOPA lub CISPA);

– zwiększanie społecznej świadomości w zakresie zagrożeń dla amerykańskiej gospodarki (czytaj: więcej propagandy mającej na celu przekonanie ludzi, że pewne rozwiązania prawne będą niezbędne).

Ochrona przed kradzieżami własności intelektualnej dotyczy nie tylko rozwiązań „antypirackich”, ale również tych z zakresu cyberbezpieczeństwa. Połączenie tych dwóch elementów może dawać wybuchowe mieszanki.

Czytelnicy mogą pamiętać, że w ubiegłym roku w USA zaprojektowano ustawę CISPA, która rzekomo miała służyć cyberbezpieczeństwu, ale otwierała też drogę do naruszeń prywatności internautów. Ustawa przepadła w senacie. Krytycy mówili, że była to ustawa nie tylko źle skonstruowana, ale w ogóle zbędna.

Na początku lutego tego roku pojawiły się doniesienia o tym, że CISPA wróci do amerykańskiego Kongresu i to w formie

dokładnie takiej samej, jak ta, którą senat odrzucił. Oczywiście doniesienia o chińskich atakach na amerykańskie firmy mogą nie mieć z tym nic wspólnego, ale dziw bierze, że te tajemnicze ataki wychodzą na światło dzienne akurat teraz.

Oczywiście łączenie tych wszystkich faktów może być nieuzasadnione. Trudno jednak nie odnotować, jak to wszystko się zazębia, nawet jeśli zazębia się przypadkowo.

Autor: Marcin Maj
Źródło: Dziennik Internautów